GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 9. W Sobotę dnia 11. Stycznia. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Stycznia.

J. K. W. dziedziczny W. Xiążę Mecklenburg-Schwerin przybył tu z Ludwigslustu i stanął w zamku królewskim, w przygotowanych dla niego pokojach.

Z dnia 9. Stycznia.

N. Pan dotychczasowego Sędziego przy Sądzie Ziemsko-mie skim w Poznaniu, Seger, Dyrektorem Sądu Ziemsko-miejskiego w Gnieznie mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 25. Grudnia.

P. Suchodolski, jenijalny polski malarz bitew, prace swoje na rozkaz Cesarza wykonane, sam w Petersburgu oddał i zadowolenie wszystkich znawców kunsztu, nawet sawego monarchy, w tym stopniu sobie zjednał, że natychmiast wykonanie wielkiego obrazu przedstawiającego bitwę pod Ostrołęką mu polecono. Artysta, jakkolwiek tem zleceniem Cesarza swego zaszczycony, odpowiedział wszelako, że jest Polakiem, sam w téj bitwie walczył i dwuch ukochanych braci w rzezi téj utracił; że więc błaga Cesarza, aby mu wybaczyć raczył, jeżeli dzieła tego podjąć się nie może. Cesarz, szanując uczucia mistrza, oświadczył, iż go nie tylko od téj roboty uwalnia, lecz mu téż do wyboru pozostawia, trzy inne obrazy bitew z wojny Perskiéj albo Tureckiéj zamiast dawniéj żądanego dzieła wykonać; Suchodolski z tem zleceniem temi dniami tu powrócił.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 31. Grudnia.

W skutek dziesięć-dniowego mocnego mrozu około 35 osób w tutejszéj stolicy nagle życie utraciło. 29 z pomiędzy nich znaleziono nieżywych w domach, 4 na ulicy a 2 cudzoziemców za miastem. — W skutek mocnego ogrzewania izb, przez co piece popękały, w kilku dzielnicach miasta kilkakrotnie ogień wybuchnął; przyczém także i nieostrożność ludzi nie mało się do tego przyczyniła. Lecz nasze wyborne zakłady gaszenia zawsze je dość wcześnie przytłumiły, tak, że zrządzona przez nie szkoda jest bardzo małoznaczna.

Francya.

Z Paryża, dnia 2 Stycznia.

Mała liczba wyszłych dziś dzienników napełniona jest mowami, mianemi wczoraj w

Tuilleryach. My umieszczamy tu przemowę Ciała dyplomatycznego wraz z odpowiedzią królewską. Poseł austryacki, Hrabia Appony, zabrał głos w imieniu Ciała dyplomatycznego i tak przemówił: „N. Panie! Ile razy tylko dotąd miało Ciało dyplomatyczne szczęście złożenia W. K. M. swego uszanowania i swoich życzeń, mogło równocześnie W. K. Mości pomyślności Francyi i utrzymania pokoju i porządku powinszować. Poczytujemy się za szczęśliwych, że i dziś podwójnemu temu zadaniu zadosyć uczynić możemy, gdy Ci, N. Panie, nasze uszanowanie ku Jego królewskiéj osobie i pełne wynurzamy zaufanie, że pokój utrzymany zostanie, który się na mądrości rządzców, dobrych porozumieniach między gabinetami i słusznem ocenieniu korzyści, jakie stąd dla Europy wypłynęły, zasadza. Oby usiłowania W. K. M w celu zabezpieczenia Francyi owych korzyści, zawsze temi samemi co dotąd pomyślnościami uwieńczone były! Racz N. Panie, przy sposobności zmiany Nowego roku, przyjąć uszanowania pełny hołd Ciała dyplomatycznego i nader szczere życzenia, jakie to dla szczęścia W. K. M. i Jego dostojnéj rodziny składa.«

Król odpowiedział:

«Zawsze z ukontentowaniem przyjmuję życzenia, jakie mi w imieniu Ciała dyplomatycznego składasz. Cieszy mnie, że w nich znajduję to samo wynurzenie owego zaufania do utrzymania powszechnego pokoju, które wszelkie moje zabiegi w téj mierze ułatwia. Spodziewam się z Panami, że będziemy mieli zadowolnienie zapatrzenia się na coraz większe ustalenia się przyjacielskich między mocarstwami stósunków, jak i na to, że w roku 1840. spełnią się zobopólne życzenia nasze pod względem ustalenia pokoju europejskiego i publicznego porządku. Dziękuję Ciału dyplomatycznemu za jego życzenie pod względem pomyślności Francyi i za wynurzone mnie równie jak mojéj rodzinie uczucia."

Czytamy w Dzienniku handlowym: «Często rozprawialiśmy o dwuznacznéj polityce Tuilleryów względem Hiszpanii. Oto są nowe tego i wyraźne dowody. Cabrera wysłał niedawno temu jednego z swoich Adjutantów do Don Carlosa. Emissaryusz ten wojny domowéj spokojnie przez Francyą przejechał, bez przeszkody do Bourges przybył i tamże, pod okiem władz rządowych tak długo przebywał, dopóki się wygodnie z Pretendentem względem wszystkiego nie porozumiał. Następnie wybrał się w podróż nie do Hiszpanii lecz do Turynu, gdzie niezawodnie o zasiłki prosił. Później równie bezpiecznie jak pierwszą razą przez Francyą przejeżdżać będzie. Tymto sposobem, stósownie do wyrazów, w mowie od tronu objętych, wiernie wypełniają obowiązki traktatu poczwórnego przymierza. Cabrera otrzymał urząd Naczelnego wodza całéj armii karolistowskiéj. Ważny ten wypadek zostaje podobnież, jak się zdaje, w związku z powyższém poselstwem. Nareszcie dwór tuilleryjski nie przestaje na tém przy swojém współuczuciu dla reprezentanta prawa salickiego. Jeden tutejszy zagraniczny Poseł otrzymał na nowo przyrzeczenie, że niezadługo Don Carlos otrzyma paszport pod tym jedynym warunkiem, że się do Salzburga uda. Co się dotyczy czasu, w którym mu paszport ma być wydanym, proszono owego Posła, aby na ukończenie obrad nad projektem do adressu zaczekał.«

Armand Marrast, który z powodu procesu kwietniowego był zaocznie na śmierć skazany, a teraz pod sąd izby parów sam chce się stawić, przybył z Barcelony do Tuluzy. Otrzymał pozwolenie zabawienia tam przez dni ośm i odbycia podróży do Paryża w nieograniczonéj wolności.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Stycznia.

Temi dniami napomykał Standart o coraz jawniejszém nieporozumieniu między Królową a Xiężną Kent; ale ostatnia już od dni kilku bawi u swéj dostojnéj córki w Windsorze, a tak pogłoska ta zapewne do zwyczajnych wybiegów torysowskich należy.

Ministerialny Globe twierdzi, że Papież na wniosek Posła angielskiego w Rzymie skłonił się do przyłożenia się swoją duchowną powagą do przytłumienia handlu niewolnikami i wspomniany dziennik w wydanéj w téj mierze bulli upatruje nietylko szacunek, jakiego rząd angielski z strony dworu papieskiego doznaje, ale także dowód sprawiedliwości i ludzkości Papieża. »Nie wątpimy, dodaje tenże sam dziennik, że to prędkie i stanowcze wkroczenie duchownéj powagi kościoła rzymskiego, będzie silną podporą dla rządu angielskiego, mocno zajętego zniesieniem hańbiącego ludzkość handlu. Historya układów między Anglią a zagranicznemi mocarstwami i nieugięta wola, objawiona przez naszego Sekretarza państwa w wydziale spraw zagranicznych, że zamierzony cel w całéj obszerności osięgnąć pragnie, zostaną w naszych rocznikach zapisane jako przez teraźniejsze Ministeryum odniesione świetne zwycięstwo w sprawie ludzkości, nie tylko nad uporczywym uporem udział w niecnym tym handlu mających osób, ale także nad opozy-

cyą Torysów, którzy z nędznych pobudek stronniczych starali się ile możności sprzeciwiać zabiegom Ministeryum naszego, dążącego do skłonienia obcych mocarstw, aby tak upadlającego zaniechały handlu.«

Dzienniki utrzymują, że Lord Normanby zastąpi Lorda Aucklandaw Jeneralnem Gubernatorstwie Indyj Wschodnich.

Major Bodd przybył 12. Września do Herat z artylleryą i dobrze był przyjęty. Kamramszach usłuchał rady Kap. Pottinger i przyjął zupełnie traktat z Anglią dawniéj już podpisany, Tym traktatem Anglia zobowiązuje się utrzymywać Herat na stopie przyzwoitéj obrony i wynagrodzić Szacha za zrządzone przez Persów szkody. Szach zaś przyrzeka niemieć żadnych stosunków z krajami położonemi na zachód Heratu bez zezwolenia Anglii. Nadto, uznaje on Szacha Sudża ul Mulk jako prawego władzcę Afganistanu. Ten ostatni punkt wiele doświadczył trudności. — Podług nowin z Lahory syn zmarłego Króla Kurru-Sing okazał się niezdatnym do Rządów i utworzyła się partya w celu wprowadzenia na tron syna jego, Rockhal Sing. Mniemają, iż się nie obejdzie bez wdania Anglii. — Zajęcie przez Anglików twierdz Kurnahl i Dżudpore nastąpiło wskutek odkrytego spisku, bardzo rozległego, osnowanego przeciw Anglii przez obu Królików tych dwóch państw. W Dżudpore Anglicy znaleźli wielkie przygotowania do wojny, urządzone przez kogoś, co musi być mistrzem w téj sztuce. Odkryto tam około 500 dział, 40,000 funtów prochu i mnóstwo ręcznéj broni, co wszystko starannie było ukrywane.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 25. Grudnia.

Xiążę Witorya mimo usilne proźby małżonki swójéj i Ministrów, wydanego w imieniu jego oświadczenia cofnąć niechce. W odpowiedzi swéj między innémi wyraża: „Jestem mężem kraju a nie stronnictwa pewnego. Wszelkie żale i czyny rządu są dla mnie obce a powierzonych mi sił i władzy używam tylko, aby wrogów ojczyzny zwalczać. Ponieważ mnie obwiniają, żem doradzał rozwiązania Kortesów i rozlicznych w skutek tego nastąpionych dymissyi, musiałem się usprawiedliwiać. Gdyby powiedziano, żem ministrów ganił, że nowe urządzili wybory i żem przyjacielem ich przeciwników, równie i przeciw temu bym protestował, bo li tylko obowiązkom stanowiska mego wiernym pozostać pragnę, t. j. życie moje obronie tronu Izabelli, Królowéj Rejentki i konstytucyi z r. 1837 poświęcić. — W skutek téj deklaracyi Xięcia częste odbywają się posiedzenia ministrów.

Holandya.

Z Hagi, dnia 31. Grudnia.

Rząd przedstawił izbom projekt nowéj pożyczki 56 milijonów złotych na 5 od sta, na rachunek dochodu z osad. Dochod ten na rok 1840 szacowany jest 32 milijon., z których po odtrąceniu 10,000,000 na potrzeby wyspy Jawy, Skarb odbiera czystego dochodu 22,000,000 złotych. Za pomocą téj pożyczki, która powinna być ostatnia, Skarb pozbędzie się wszystkich swoich ciężarów które na nim w skutek wypadków Belgijskich legły, przywrócona zostanie równowaga między przychodem i przemysł narodowy na nowo się ożywi.

Belgia.

Z Leodyum, dnia 3. Stycznia.

Podług tutejszych dzienników zdrowie Papieża jest jak najpomyślniejsze. Ból na twarzy, na który dawniéj zapadał, ustał całkiem. Zostają tu z Rzymem w tak porządnych i serdecznych związkach, że się nadzwyczajnie u nas dziwiono rozsiewanym przez zagraniczne dzienniki doniesieniom o słabości zdrowja Ojca Świętego.

Wczoraj wyszło tu na widok publiczny nowe dzieło Biskupa leodyjskiego, Xiędza Bommela. Tytuł jego jest: »Prawdziwe zasady pod względem publicznego wychowania,“ i ma ono na celu, aby i te jeszcze szkoły w Belgii, co dotąd pod zarządem duchownym nie zostają, pod takowy oddać. Journal de Liége powstaje gwałtownie przeciw roszczeniu takowemu i ostrzega rząd, aby się do owych roszczeń Biskupa, które za pogróżki poczytuje, nie przychylał.« Jeżeli co, powiada ten dziennik, może rząd miłości ludu pozbawić, a mianowicie ludu więcéj oświeconego, nie potrzebującego dopiero hasła biskupiego do myślenia i działania, to zapewne najbardziéj poddanie się tegoż pod znienawidzoną koteryą. Popularność rządu zależeć będzie od sprężystości, z jaką niepodobne do uwierzenia roszczenia mnichów i Biskupów odrzuci.“

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Stycznia.

(*Gaz. szl.*) Donoszą z Alexandryi: »Mehmed Ali obawia się wylądowania pod St. Jean d'Acre, jako istotnego wdania się Europy w jego zatargi z Portą. Dla tego twierdzę tę ile możności jak najprędzéj uzbrajać i wzmacniać każe. Z powodu wycieńczonego obecnie niezmiernie skarbu każe on dla pokrycia wydatków znaczną ilość zboża spie-

nieżyć. — W Palestynie znowu od niejakiego czasu bandy rozbojnicze się mocno krzątają.

Wczoraj nadeszła tu wiadomość, że mała jedna, niedaleko Wenecyi leżąca wyspa, całkiem znikła, i że przy téj sposobności 12 osób życie utraciło.

Ameryka.

Z Nowego Yorku, 16. Listopada. Obok trosków handlowych i bankowych uwaga publiczna zwraca się na przygotowania stronnictw do przyszłych wyborów Prezydenta Stanów Zjednoczonych, lubo te wybory nie prędzej jak za rok jeszcze przypadną. Najznakomitszym kandydatem, prowadzonym przez opozycyą, czyli partyą whigów, która tu, jak wiadomo, składa się z arystokracyi, jest P. Henry Cley, z Kentucky. Jenerał Scott również ma wejść w szranki; stronnicy wszakże obecnego rządu stale spodziewają się utrzymania teraźniejszego Prezydenta, P. van Buren. Kandydatem podanym od Rządu ma być P. Pickens. Spodziewają się, że przyszła sessya Kongresu będzie nader interesująca. W Senacie Rząd będzie miał zapewne znaczną większość w zagadnieniach administracyjnych, ale w izbie reprezentantów stronnictwa zrównoważą się jak w Izbie Niższéj angielskiéj. Interessa tyczące się stosunków z krajowcami, indyanami, przedstawią też zagadnienia równie ważne, jak trudne. Z jednéj strony wojna z Indyanami we Florydzie kosztuje rocznie 10 milijonów dollarów, a z drugiéj, trzeba się obawiać ważnych zajść na granicy zachodniéj z Indyanami, którzy mniemają się oszukanymi w zawartych ze Stanami traktatach, co wymaga obwarowania tych granic i znacznego powiększenia wojska. Wojna we Florydzie trwa już cztery lata. Owóż, jeżeli kilkasét Seminolów może się tak długo trzymać, cóż dopiero będzie, kiedy sto tysięcy i dobrze uzbrojonych Indyan, którzy zajmują ogromnéj przestrzeni kraje, rozciągające się od Mississipi do Oceanu Spokojnego zechcą wtargnąć nagle w granicę stanów Missouri i Arkansas. Zagadnienie o granice z posiadłościami angielskiemi również jeszcze rozwiązane nie jest. Co do finansów, Rząd podobnie nic przyjemnego do udzielenia Kongresowi mieć nie będzie, i nowe wypuszczenie bonów Skarbowych zdaje się nieuchronnem. Dochody Stanów codzień się zmniejszają, a wydatki powiększają.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 7. Stycznia r. b. obejmuje między innemi ogłoszenie o cenie tutejszego dziennika urzędowego (1 tal. na rok); — następującą pochwałę: przy gaszeniu ognia dnia 22. Listopada roku b. w Zaniemyślu wybuchłego, odznaczyli się chwalebnie: dzierzawca rybołostwa Jakob Czaykowski, kotlarz Bogumił Seifert, gorzelnik Steinhagen, kantor Klemt, żyd Leiser Mannassa, bracia Wilhelm i Juliusz Hander; — następujące doniesienia o chorobach bydlęcych: pomiędzy owcami dominii Góra pow. tutejszego, w Zaborowie pow. Śremskiego, i w Konarzewie pow. Krotoszyńskiego wybuchła ośpica i zostały wsie rzeczone zamknięte co do owiec i wełny; — w Bonikowie powiatu Kościańskiego, w Brennie pow. Wschowskiego, i w Rogoźnie powiatu Obornickiego ustała ośpica między owcami, środki czyszczenia zostały wykonane i kordon zniesionym; to samo się dotyczy owiec w Mokrym Lutolku, na folwarku Helowskim, olędrach Sierckich, w Dąbrówce, na olędrach Jasinieckich i Amtskassnerowskich, w Starym folwarku, w Papierni młynie i Nowym młynie pow. Międzyrzeck., tudzież w Zajączkowie, Bininie i Koszanowie pow. Szamotulsk.—Następujący przedmiot cenzuralny: Wolno przedawać 1) Kalendarz polski i ruski wolnego miasta Krakowa na rok 1840. 2) Pranie za pomocą pary. Lwów, Stanisławów i Tarnów 1839. 3) Wieczory familiine, Szczepańskiego. Lwów, Stanisławów i Tarnów. Tom 1., 4) Pieśni ludu ruskiego w Galicyi, wydał Żegota Pauli. Lwów 1839. — Następujące doniesienie o dobroczynności: Rodem z Bojanowa, zamieszkały w Dreznie Radzca handlowy P. Scholz darował na fundusz budowy domu szkolnego w Bojanowie 50 tal., a piekarz P. Wuttke, podobnież rodem z Bojanowa, zamieszkały w Berlinie, 10 tal. — Następujące kroniki osobiste: Pan aptekarz C. J. Laube w Kościanie został potwierdzony agentem Akwisgrańskiego i Monachijskiego towarzystwa ogniowego dla powiatów Kościańskiego i Śremskiego — Praktyczny lekarz i chirurg Dr. Kapuściński przeniósł swe zamieszkanie z Miłosławia do Środy.

Ze Lwowa. — Założony przez zmarłego Adama Kasperowskiego; »Tygodnik rolniczo-przemysłowy«, wydawać będzie w tym roku pan Piotr Piller, drukarz tutejszy; Redakcyję zaś takowego przyjął na siebie pan T. W. Kochański.

Z Krakowa. — Istnąca tu pod opieką Rządu publiczna Szkoła Śpiewu dla młodzieży płci obojéj, założona przez znakomitego artystę muzycznego, Pana Franciszka Mireckiego, który niedawno podługoletnim za granicą pobycie do ojczyzny powrócił, wykonała pod tegoż przewodnią wielki koncert dnia 11.

z m. Wraz z orkiestrą i śpiewakami, składało go przeszło 120 osób i między innémi utworami muzycznemi odegrano także uwerturę z opery: »Dwaj winowajcy«, którą Pan Mirecki w Lizbonie napisał.

W Wiedniu u Solingera drukuje się nowa gawęda Wincentego Pola, znakomitego pisarza naszego, pod napisem: »Przygody Jmci Pana Benedykta Winnickiego w podróży jego z Krakowa do Nieświeża 1766 roku i powrót w dom rodzicielski.« Wydanie ma być piękne i poprawne. Nakład Jana Milikowskiego.

Mehmed Ali szuka lékarzy. — Clot Bej otrzymał rozkaz namówienia kilku młodych lékarzy do służby Mehmeda Alego; otrzymają oni wynagrodzenie kosztów podróży i 4000 franków pensyi rocznie.

Sałata, która zupełnie wyszła z mody. — Filip II., król hiszpański (1608) uniesiony chwilową pustotą, posłał swojéj małżonce na złotym półmisku włoską sałatę i bilecik treści następującéj: Najukochańsza małżonko! Razem z tym listem posyłam ci sałatę, która ci, jak się spodziewam, smakowac będzie. Przyprawiałem ją sam i życzę sobie, aby ci ukontentowanie sprawić mogła! Widzisz, że do wszystkiego, nawet do kucharstwa mam zdatność.“ Atoli królewska sałata składała się z samych kosztownych klejnotów. Topazy oznaczały oliwę, rubiny ocet, perły i dyjamenty sól, a smaragdy zieloną sałatę.

Przyjaźń lwa. — W menażeryi pana Batty w Dublinie, znajdują się dwa lwy i tygrys w spólnéj klatce. Niedawno wszedł do téj klatki dozorca i upadł przypadkiem na spiącego tygrysa. Rozsrożony zwierz rzucił się nań i schwycił go za nogę. Krzyk przeraźliwy rozległ się po całéj sali; sądzono powszechnie, że dozorca nieostrożność swoję życiem przypłaci. W tem zerwał się lew z miejsca i porwawszy za kark tygrysa przymusił go, iż wypuścił z paszczy nogę dozorcy. Krwią zbroczonego wyciągnięto z klatki i już teraz jest uleczonym.

Nagroda. — Rząd francuzki wyznaczył nagrodę 36 000 franków, za wynalezienie doskonałego środka zapobieżenia fałszowaniu papierowych pieniędzy. Akademija paryzka mianowała w téj mierze komisyję rozpoznawczą, która już kilkakrotnie posiedzenie odbyła.

Majętni katolicy w Ameryce. — Jestto od dawnych czasów chlubą katolickiego kościoła w Europie, iż każdemu bez róznicy stanu, godności i majątku udziela miejsca, w którém należytą cześć Bogu oddawać może; przeciwnie zaś majętni katolicy w Ameryce, nie chcą chwalić Boga, jak tylko w dobranem towarzystwie. I tak mieszkańcy Nowego-Jorku, niechcąc mieć styczności z pospólstwem, złożonem po największej części z ich własnych służalców, wystawili dla siebie piękny kościół, dość obszerny, w którym słowa bożego en famille słuchać będą. Aby więc nikt, któryby się im nie podobał, nie miał do tego kościoła wstępu, nie wolno w kościele stać nikomu, a ubodzy, którzy drogich krzeseł zapłacić nie są w stanie, starać się muszą na innem miejscu uwielbiać Boga, to jest pomiędzy sobie równymi!

Swiat przewrotny — Pewien angielski missyjonarz, wydał opisanie nowéj — południowéj Walii, którą przewrotnym światem nazywa. Osobliwszą tę nazwę stara się usprawiedliwić przemową następującą: »W Australii wiatr północny jest ciepły, a wiatr południowy zimny; wiatr zachodni jest niezdrowy, a wiatr wschodni najzdrowszy. W tych samych miejscach, w których wierzchołki gór są cieple i żyźne, doliny są zimne i nieurodzajne. Łabędzie w owym kraju są czarne, a orły białe; znajdziesz tam pewien rodzaj kretów, które się z jaj wywodzą, piersmi karmią swe młode, mają dziób nakształt kaczora, a na tylnych nogach jadowitą strzałkę. Drugi gatunek tych zwiérząt uzbrojony jest w tyle ostremi kolcami, które do kolców jeża są podobne. Znajdziesz tam zwiérzę känguruh, które idąc ogonem się podpiera i młode swoje w worku nosi. Psy Nowéj-Holandyi mają głowę wilka, kształt budowy lisa i nigdy nie szczekają. Sztokfisza łowią tam w rzekach, a okunia w morzu. Ujrzysz tam skrzydlate węże i ryby, rozpościerające podobnie jak ptak, a stulające podobnie jak niedopérz, szerokie i nakrapiane skrzydła. Pokrzywa nosi się tam jak smukłe drzewo w górę, podczas gdy topola wielkości poziomego krzaka nie przechodzi. Skromna paproć wydaje pnie mające sześć do dwudziestu stóp wysokości, które w kształt parasola się kończą. Ptak, mający z naszym drobiem największe podobieństwo, roztacza ogon podobnie jak paw, lecz na kształt lutni. Emen czyli kazuar jest olbrzymi ptak, mający podobieństwo do strusia; skóra jego zamiast pierza, pewnym gatunkiem sierści jest pokryta. Większa część drzew traci co roku swoję korę, a liść zieleni się ciągle na ich gałązkach. Na niebie nie ujrzysz prawie przez cały rok obłoków, a domy najuboższych mieszkańców zbudowane są z drzewa cedrowego, podobnie jak niegdy pałac króla Salomona. W Australii zaczyna się lato dnia 1go listopada, a kończy się z początkiem marca; zima trwa przez czerwiec, lipiec i sierpień; nakoniec badacze natury znaleźli tam drzewa bez wszelkiego owo-

cu, kwiaty bez wszelkiego zapachu, i ptaki, które żadnego głosu nie wydają.«

Przeklęta wódka! — Klęski jakie zrządza wódka na majątku, zdrowiu, szczęściu domowém i spokojności tak gmin jak i domów prywatnych, nie zawsze istniały! Już sama nazwa tego zgubnego napoju (alkohol), okazuje, że on w naszych krajach jest przybyszem. Spiritus ten wynaleziony w Arabii dopiero około roku 1000 po narodzeniu Chrystusa, nie był używany na Wschodzie przez kilka wieków, jak tylko za lekarstwo; późniéj po upływie lat 1200 obeznano się z nim najprzód we Włoszech, z kąd pod złudném nazwiskiem (aqua vitae), kupcy handel nim prowadzić zaczęli, a dopiero w roku 1400 do aptekarzy Niemiec Północnych się przedarł. Lud zaś nie znał i nie pijał jak tylko piwo, które również od Sięcia jak mieszczanina cenione, aż do reformacyi, a nawet jeszcze po skończeniu trzydziesto-letniéj wojny, było ulubionym jego napojem, i które w ówczas winem niemieckiem (vinum Germanorum) zwano. Piwo było stałym i zwyczajnym napojem tak u dworu, jak u ludu. Lecz gdy we czterdzieści lat późniéj po trzydziesto-letniéj wojnie, klęski jéj w zapomnienie poszły, w rozłakomionych miastach postrzeżono pojedyńczych rozpustników, którzy się od obcych wódkę pić nauczyli. Poczciwi mieszczanie przestraszyli się tą nowością, a Xiążęta grozić zaczęli. Wszędzie wychodziły zakazy używania wódki, Jeden z najgodniejszych uwagi, wydał Ernest August Xiążę Kalenbergski (1691), który pełen oburzenia tak się zaczyna: »Ponieważ dowiedzieliśmy się, iż prostactwo już nie za lekarstwo używa wódki, do czego takowa właściwie wynaleziona i przeznaczoną została, ale za powszedni napój, a zatém za środek i narzędzie do opilstwa, a że ci, którzy się tak zabójczemu zwyczajowi oddają, tracą nakoniec zdrowie, dowcip, rozum i dostateczną pomyślność, przeto stanowimy i t. d.« — Zgrozą przerażają w tym względzie wykazy domów szalonych i poprawczych, tak w Ameryce, Anglii jak i w Niemczech. Komissyja, którą parlament w Anglii do rozpoznania nieszczęść z zbytecznego użycia wódki wyznaczył, stwierdziła aktami i niewątpliwemi zeznaniami, że czwartéj części wszystkich kryminalnych procesów, trzeciéj części ubogich i większéj połowy obłąkanych, wódka jest przyczyną.

Nałóg zwierzęcéj dzikości. — Pewna dama wróciwszy niedawno z Brazylii do Valenciennes, przywiozła z sobą jako służącego tamtejszego krajowca, który chociaż będąc dzikim, i pośród tamtejszych mieszkańców wychowany, jednakże przy spokojnym swym charakterze, zdawało się, że odwykł od obrzydłych nałogów dzikich ludzi. Pewnego dnia postrzeżono, że się gdzieś podział z dzieckiem. Natychmiast kazano go szukać. Ale jakże okropne było zdziwienie obecnych, gdy go znaleźli śród lasu, pożerającego jeszcze pozostałe szczątki nieszczęsnego dziecięcia!

Odwet złodziejowi. — Pewien aktor waudowilowego teatru w Paryżu przechodził po północy przez odległą i bezludną ulicę. Wtém jakiś człowiek dość podejrzanéj powierzchowności, zbliżył się ku niemu, i przyłożywszy pistolet do jego piersi, zapytał go surowym głosem: »Powiedz mi, mój Panie, która teraz godzina?« Zapytanie to było nazbyt wyraźne, aby go artysta nie zrozumiał; ulegając więc téj niebardzo przyjemnéj konieczności, wyjmuje zegarek, daje go nieznajomemu, i z pośpiechem od niego się oddala. Ale usłyszawszy niedaleko turkot powozu, wraca do złodzieja. »Mój Panie«, rzecze do niego, »zdaje się mi, iż się WPan bardzo uczciwie swoją professyją zajmujesz; chciéjże więc posłuchać mnie łaskawie: ja powracam teraz do domu, i muszę wywieść się przed moją żoną, która jest bardzo złą kobietą, żem istotnie został okradzionym. Otóż upraszam cię, albo zabij mnie natychmiast, albo daj mi jaki znak dla uniewinnienia się.« — »Powiedz, cóż mam uczynić?« rzekł złodziéj. »Przeszyj kulą połę mojego płaszcza, wtedy będę mógł przekonać żonę moję, iż tylko po niemałym odporze odstąpiłem mego zégarka.« Bardzo chętnie, rozpostrzejże połę twojego płaszcza.« Złodziej mierzy i wystrzela, ale aktor postrzegłszy, że tylko kapsla z łoskotem spłonęła i bynajmniéj nie przedziurawiła płaszcza, rzecze: »Nie dosyć na tém, załóż WPan inną kapslę.« »Mocno żałuję, odpowie złodziéj, iż mu téj przysługi wyświadczyć nie mogę, gdyż pistolet mój nie był nabity, ja chciałem WPana tylko zastraszyć.« »Nie maszże przy sobie innéj broni?« »Nie mam.“ Skoro złodziej to wyrzekl, natychmiast aktor schwycił za kark przyjaciela swego zégarka: „Poczekaj, łotrze“, rzekł do niego, „teraz się obadwaj zmierzymy!“ i tak długo z nim się mocował, aż nareszcie na ziemię go zwaliwszy odebrał swój zégarek, a w znak zwycięztwa pistolet sobie przywłaszczył.

Szanownych członków tutejszego towarzystwa pięknych tworów kunsztu zaprasza się niniejszém na walne zebranie dnia 14. m. b. zpołudnia o godzinie 3ciéj w sali posiedzeń

Król. Konsystorza w tutejszym gmachu regencyjnym. Odbędzie się na niém losowanie zakupionych na rok 1838/39. dzieł kunsztu i nowy obiór urzędników.

Przeznaczone tym końcem dzieła mogą w dniach 12., 13. i 14. przez członków towarzystwa z ich rodzinami przed południem między 11. i 2. godziną w zamieszkaniu Sekretarza (ulica Wilhelmowska Nr. 1. w domu Krausego, 1sze wejście z ulicy Wilhelmowskiéj, na drugiém piętrze), gdzie są w osobnym pokoju wystawione, być obejrzane.

Poznań, dnia 9. Stycznia 1840.

Komitet zawiadowczy towarzystwa dzieł kunsztu.

OBWIESZCZENIE.

Ze strony podpisanego Sądu wzywają się niniejszém:

1) niewiadomi sukcessorowie w lazarecie garnizonowym w Frankenstein w czasie przechodu w dniu 11. Grudnia 1831. r. zmarłego kanoniera Józefa Radlińskiego alias Podsadnego z Bogusławia pochodzącego, którego pozostałość 37 tal. 18 sgr. 3 fen. wynosi;

2) sukcessorowie nieznajomi w dn. 5. Września 1837. w Tursku zmarłego księdza Polikarpa Schütza, którego pozostałość około 60 tal. wynosi;

3) sukcessorowie niewiadomi w dniu 4. Października 1830. za zmarłego ogłoszonego, w rokn 1762. w Tomicach (parafii Kobierna) urodzonego Jana Kaźmierczaka, który przeszło 20 lat z Raszkowa do Kalisza i Warszawy wywędrował, i jego majątek gotowy oprócz znacznych aktywów 20 tal. 7 sgr. 10 fen. wynosi;

ażeby się w przeciągu dziewięciu miesięcy od dziś rachując, najpóźniéj zaś w terminie

dnia 16. Września 1840.

przed delegowanym Ur. Kuehnemann Sędzią Sądu Ziemsko miejskiego zgłosili i dalszych rozkazów oczekiwali.

Jako domniemani sukcessorowie Podsadnego zgłosiły się siostry matki jego:

a) Maryanna z Piątków owdowiała Łączniak z Radlinka,

b) Magdalena z Piątków Bogaczykowa z Wilkowyi;

przeciwnie zaś jako sukcessorowie Schütza nikt się nie zgłosił, a jako sucessorowie Jana Kaźmierczaka zgłosili się wnuki brata jego rodzonego Józefa Kaźmierczaka, jako to: Franciszek i Walenty Galewscy, Maryanna zamężna Szcześniak, Katarzyna zamężna Lesińska, Salomea zamężna Sokolska, Karól August Mizerkiewicz i Józef Mizerkiewicz.

Jeżeli się w wyznaczonym terminie sukcessorowie niewiadomi nie stawią, więc ci, którzy się dotychczas zgłosili, za sukcessorów legalnych przyjętemi będą, im też pozostałość do wolnéj dyspozycyi wydaną zostanie, a zaś ten po nastąpionéj prekluzyi kiedykolwiek zgłaszający się bliższy lub równo bliski sukcessor, wszelkie ich czyny i dyspozycye uznać i od nich przyjąć winien, zaś od nich ani składania rachunków lub wynagrodzenia z pobieranych użytków żądać nie ma prawa, lecz obowiązany tém tylko się kontentować, co się jeszcze z puścizny pozostało.

Pleszew, dnia 27. Maja 1839.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Gdy się wiele osób słyszeć dało, że sobie życzą mieć akcye zarodowéj owczarni, donosi się więc niniejszém, że jeszcze trzy akcye, każda à Tal. 110. są do sprzedania, które to do dnia 20. m. b., u Wgo. Grabowskiego Dyrektora Jeneralnego Ziemstwa za zapłatą powyższego quantum odebrane być mogą.

w Poznaniu, dnia 8. Stycznia 1840.

Dyrekcya owczarni zarodowéj.

Z odwołaniem się na okólnik w dniu 1. b. m. do naszych Panów Korrespondentów wydany, a Szanownemu towarzystwu kupieckiemu w miejscu obwieszczony, mamy honor niniejszém donieść, iż tutejszy zakład nasz handlowy dziś zupełnie rozwiązaliśmy.

JmćPan Ernest Schmaedicke zajmie się zupełném załatwieniem czynności ztąd wynikających, a to pod naszą dotychczasową firmą, do któréj atoli, zacząwszy od dnia jutrzejszego, dołączy wyraz «w likwidacyi« — w razie zaś innych zatrudnień, przez substytuta, którego w tym celu sądownie wyznaczymy.

Wzywamy zarazem z uprzejmością naszych respective wierzycieli i dłużników, a mianowicie pierwszych, by należytość swą za poprzedniczém jéj przyznaniem oraz złożeniem dotyczących się dowodów, od dziś rachując najdaléj do 1. Marca 1840. odebrać raczyli, drugich zaś, aby kwoty nam winne, do których uiszczenia termin jużby upłynął, w przeciągu tegoż samego czasu zapłacić zechcieli.

Poznań, dnia 31. Grudnia 1839.

S. G. Schmaedicke wdowa i komp.

DONIESIENIE

tyczące się przedaży baranów z owczarni zarodowéj w Grambschütz, Namysławskiego (Namslau) powiatu.

Przedaż ta rozpocznie się na rok 1840. dnia 20. Stycznia, którymto końcem ustanawia się poniedziałek i czwartek

każdego tygodnia, i w tych dniach upoważnion wyraźnie do tego inspektor Pan Paeckel z Kaulwitz ciągle przedaży obecnym będzie.

Hrabi Henckel von Donnersmark urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

Przedaź baranów.

Także w tym roku znajduje się pewna liczba dwuletnich baranów z gniazda Infantado na przedaż w dominium Wiesholz, o milę od Głogowa. Trzoda wolna od wszelkich dziedzicznych i zaraźliwych chorób.

Borwitz.

Od dn. 1. Kwietnia r. b. jest w rynku Nr. 59. sklep kupiecki (kram) z 2ma pokojami, piwnicą i pierwsze piętro, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Dokładniejsza wiadomość w dolném pomieszkaniu pod Nr. 28. na Wodnéj ulicy udzielona będzie. — Poznań, d. 9. Stycznia 1840.

Szanownéj publiczności jako téż i obcym panom niżéj podpisany ma honor donieść, iż na powszechne żądanie 19. t. m. na sali w lokalu swoim

Redutę

wyprawić przedsięwziął, podobnie do dawniejszych przed kilka laty tamże danych zabaw. Licznego zgromadzenia się spodziewając, uwiadomia się szanowną publiczność, iż entrée na 3 złt. od osoby jest ustanowione.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1840.

R. Przybylski, oberzysta Hôtel de Saxe.

Świeże ostrzygi cotylko odebrał Powelski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Stycznia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	—	$71\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$95\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	—	18
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{3}$	$12\frac{5}{6}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{2}{3}$	$9\frac{1}{6}$
Disconto . . .	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 8. Stycznia 1840. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	27	6	2	5	—
Zyta	1	1	—	1	3	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	24	—
Owsa dt.	—	18	—	—	19	—
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	9	6
Siana cetnar	—	17	6	—	18	—
Słomy kopa	4	20	—	5	—	—
Masła garniec	1	20	—	2	—	—
Spirytusu beczka	13	5	—	13	15	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 12. Stycznia 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 3. aż do 9. Stycznia 1840. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Wik. Borowicz	—	3	3	2	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	—	1	—	3	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	3	1	2	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	3	1	—	5	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Skrzyszewski	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	2	1	5	5	3
W ewanielickim S. Piotra		—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	—	1	—	1	—
		Ogółem .	11	8	9	17	5